

4 marca, dzień św. Kazimierza, który w prezencie przyniósł mi wiadomość o zaskakującym Potwora5 marca 1953 r. zmarł Józef Stalin..

Kochany Mietku,

Wczoraj w nocy wróciłem z Buffalo i Toronto, gdzie miałem dwa wieczory literackie, bardzo udane. W Toronto było tak, jakby mogło być w Polsce. Podczas pobytu w N.Y. spędziłem dwa kilkogodzinne seanse w Public Library, na poszukiwaniu numeru z konfiskatą. Nie mogłem znaleźć nic, co by odnosiło się do „Tagebuch” i wojny przewencyjnej. Stwierdziłem tylko, że był skonfiskowany Nr 12 (644) z 15-go maja 1936 za przedruk fragmentu artykułu Louis Fischera pt. Wann fuehrt Hitler Krieg? z „Neue Weltbühne” z 5-go marca 1936. Może to jest to, czego szukasz i wiadomość o Tagebuch podałeś mi niedokładnie4. Jeśli nie, przykro mi, że nie mogłem Ci pomóc. Odsyłam Ci list p. Bailly i p. Bohdanowiczowej. Dla Bailly zrobiłem, co było w mojej mocy. Posłałem jej trochę zebranych na gorąco pieniędzy, zrobiłem wiatr wśród wszystkich znajomych, znalazłem jej Marraine5 i z Leszkiem mamy wysłać list do Zaleskiego.

Cieszę się, że Ty jej też pomagasz i masz podobne uczucie długu co ja. Felietonu Boya od niej nie dostałem. Ściskam Cię serdecznie i mocno, pisz. „Wiadomości”, wszędzie gdzie byłem, ludzie czytają.

Dopisek odręczny: Janta - z n a s z m o j ą o p i n j ę o n i m - jest bardzo czynny, ciągnie całe tzw. „życie kulturalne” w Buffalo, ma n i e w ą t p l i w e z a s ł u g i - i zdaniem moim zasłużył na to, by zakończyć stosowany wobec niego ostracyzm. Poza tym jego business zbankrutował, on sam znalazł się w długach - i, jak to stwierdziłem, nie ma co jeść7. Ściskam Cię serdecznie. Napisz o miłości. Co myślisz - co będzie po śmierci Potwora? Wrócimy? Twój Kazimierz P.S. Śnił mi się Goetel. Pierwszy raz w życiu.